

Akademickie Gim-News Milenium

*Gazetka redagowana przez uczniów
klas pierwszych Akademickiego
Gimnazjum Milenium*

Luty 2015/ Marzec 2015



Przyjaźń to więcej niż miłość.

Spis treści

- s. 3 Słowo wstępne
- s. 4-5 *Co to jest miłość?* Wywiad z chemikiem i pedagogiem
- s. 6-7 Historia walentynek
- s. 8-9 Nasza twórczość: opowiadanie
- s. 10-11 Black&White: Przyjaźń damsko-męska
- s. 12-14 Kącik recenzji: film i książka
- s. 15-16 Nasze pasje – mineralogia
- s. 17-18 Kącik kulinarny
- s. 18 Humor
- s. 19 Rusz głową – kącik zagadek



Słowo wstępne od Redakcji

Witamy Was w przedwiosennym nastroju. Za oknami temperatura coraz bardziej wiosenna. Przyroda powoli zaczyna budzić się do życia, a my mamy więcej energii do działania i chęci do spotkań w gronie przyjaciół.

Zapraszamy do lektury najnowszego numeru naszego dwumiesięcznika. Znajdziecie w nim kontynuację stałych rubryk tematycznych.

Black@ White to tym razem dwa różne punkty na temat przyjaźni damsko-męskiej. Czy jest możliwa koleżeńska relacja między dziewczyną a chłopakiem? Co dzieje się, gdy jedna ze stron zaczyna czuć coś więcej? Czy taka przyjaźń ma szansę przetrwać?

Polecamy Waszej uwadze nasze wywiady z ciekawymi ludźmi. Tym razem rozmowy o tym, czym jest miłość i jak widzą to uczucie naukowiec-chemik oraz humanista-pedagog.

W wolnej chwili zapraszamy Was do kina (tym razem coś dla miłośników fantasy) oraz do księgarni. Tyle ciekawych rzeczy do obejrzenia i przeczytania...

Życzymy Wam przyjemnej lektury!

Redakcja



Wywiad

Co to jest miłość?

W związku z tym, że luty kojarzy się nam ze Świętem Zakochanych, a marzec z początkiem wiosny (nie tylko za oknem, ale i w naszych sercach), postanowiliśmy zapytać różne osoby o to, czym jest miłość. Co takiego na temat tego fascynującego uczucia mają do powiedzenia umysł ścisły – chemik oraz humanista – pedagog?

Rozmowa z panią Darią Przybysz – nauczycielką chemii

Czym jest według Pani miłość?

Pani D.P.: Miłość to piękne uczucie do drugiej osoby, bardzo wyjątkowe i osobiste. Jeśli kocham, to chcę przebywać z kochaną osobą, chce z nią rozmawiać, uszczęśliwiać ją, a przede wszystkim pomagać i wspierać, być wierna i szczerą.

Jaki jest Pani stosunek do walentynek?

Pani D.P.: Walentynki to święto nie tylko zakochanych, ale wszystkich, którzy kochają. Jest to kolejny dzień, w którym ludzie wyrażają swoje uczucia, obdarowują upominkami. Lubię to święto. Kiedy byłam młodsza, inaczej obchodziłam walentynki. Od kilkunastu lat mam męża i rodzinę, więc walentynki obchodzimy wspólnie.

Co o miłości twierdzi dziedzina, którą się Pani zajmuje?

Pani D.P.: Często słyszy się takie zdanie: „Nie było chemii między nami” lub „Między nimi jest chemia”. Nie wiem, czy osoby używające tych zwrotów dokładnie rozumieją to, o czym mówią. Chemia to dziedzina związków chemicznych, czyli „małżeństw” pierwiastków, trwałych połączeń, które istnieją dzięki różnym działającym między nimi siłom i wiązaniom chemicznym. Dwa podstawowe typy „małżeństw” chemicznych możliwe są na zasadzie przyciągania ładunków lub uwspólniania elektronów. To tak, jak w życiu. Ludzie łączą się w pary na zasadzie przeciwieństw lub się wzajemnie uzupełniają. W związku z tym życzę wszystkim zakochanym, aby między nimi była chemia.

Ile odcieni ma miłość?

Pani D.P.: Miłość ma wiele odcieni. Jest miłość do chłopaka, męża, bardzo silna. Jest miłość matczyna do dzieci, miłość do rodziców, rodzeństwa, miłość do przyrody. Ludzie wierzący wyrażają miłość do Boga. Miłość jest nieodłączną cechą ludzi. Żyjemy, bo kochamy.

Czy według Pani istnieje przyjaźń między dziewczyną a chłopakiem?

Pani D.P.: Jak najbardziej jest to możliwe. Kiedy byłam studentką, miałam przyjaciela i był to tylko przyjaciel. Dobrze się rozumieliśmy, pomagaliśmy wzajemnie, jednak nie było tzw. „chemii” między nami. Lubiliśmy się bardzo i tyle. Jednak granica między przyjaźnią a miłością między dziewczyną a chłopakiem jest cienka, jak warstwa lodu na jeziorze przy temperaturze -1⁰C.

Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiały: Ola i Liwia

Rozmowa z panią Anną Żok-Gołas – pedagogiem

Co sądzi Pani o walentynkach?

Pani A.Ż.-G.: Dla wszystkich zakochanych, starszych i młodszych, jest to niewątpliwie miły i wyczekiwany dzień. Myślę jednak, że warto mówić częściej bliskim, że się ich kocha. Nie trzeba amerykanizować tego święta, bo przecież i my mamy swojego świętego Walentego.

Czy ma Pani coś przeciwko walentynkom?

Pani A.Ż.-G.: Nie, uważam, że potrzebujemy takich nietypowych dni, które wnoszą radość do naszych serc.

Czy obchodzi Pani walentynki?

Pani A.Ż.-G.: Tak, oczywiście- tego dnia zaręczyłam się i każde walentynki przypominają mi o ważnym dla mnie zdarzeniu.

Co na temat miłości i popularnego wśród młodzieży Dnia Zakochanych może Pani powiedzieć z zawodowego punktu widzenia?

Pani A.Ż.-G.: Pracuję wśród młodych ludzi i wiem, że na ten dzień czeka wiele dziewcząt. Życzyłabym sobie, żeby w tym wieku (13- 16lat) to święto traktowano niezobowiązująco. Warto starać się, aby to było miłe, radosne i sympatyczne święto dla wszystkich. Należy pamiętać o tych „wolnych strzelcach”, aby nie czuli się skrępowani (nie wręczać przykrych życzeń i nie mówić złośliwości).

Czy, według Pani, istnieje przyjaźń między chłopakiem a dziewczyną?

Pani A.Ż.-G.: Myślę, że tak. Trzeba jednak o nią dbać i pielęgnować. Nie należy przekraczać pewnych granic. Sama przyjaźń nie oznacza od razu wielkiej miłości, choć w późniejszym czasie może przerodzić się w coś więcej.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Julka

WALENTYNKI – ŚWIĘTO ZAKOCHANYCH

14 lutego prawie cały świat obchodzi walentynki. No właśnie, obchodzi. Ale czy świat wie, czym naprawdę są walentynki? Czy świat zna historię tego święta, starego, bo sięgającego czasów starożytności? Czy zakochani wiedzą, skąd wziął się zwyczaj rozdawania sobie serduszek, czekoladek, pluszowych słodkich misiów z napisem: "I love you"?

Raczej mało kto interesuje się genezą Dnia Zakochanych, przecież wystarczy wręczyć czekoladkę znanej firmy nawołującej do bycia delikatnym. Trochę poszperałam i mogę przyrzec (oczywiście z ręką na sercu), że znacznie poszerzyłam swoją wiedzę o tym ciekawym święcie. Pozwól więc, Czytelniku, że zabiorę Cię w krótką podróż w przeszłość i opowiem o historii walentynek.

Historia walentynek sięga czasów starożytności, gdy żyli Rzymianie. Zwyczaj rozdawania serduszek również przejęliśmy od nich. Jednak u nich ten zwyczaj miał nieco inny charakter. Tego dnia poszukiwali wybranki swojego serca, np. losując jej imię ze specjalnej urny. Bardzo prawdopodobne jest to, że walentynki utożsamiano z rzymskim świętem Luperkal. Obchody tego wydarzenia były ściśle związane z kultem bogini Junony (opiekunki małżeństw i kobiet) i bożka Pana (opiekuna przyrody). Współcześnie odchodzi się jednak od tego porównania, jednakże zachowaliśmy symbole walentynek – Kupidyna (Amora), Pana, Erosa, czy Juno Februata (bogini czystości i płodności).

Kościół katolicki przejął to pogańskie święto (walentynki to też wspomnienie kultury słowiańskiej, z której się wywodzimy), zmienił nazwę na Święto św. Walentego, który jest patronem zakochanych, ale też epileptyków i chorych psychicznie. 14 lutego zaczęto traktować jako Dzień Zakochanych w Europie północnej i wschodniej znacznie później niż w Europie południowej i zachodniej (te od średniowiecza). Niestety, nie wiadomo, kiedy dokładnie. Brytyjczycy uważają to święto za własne, gdyż rozstawił je sir Walter Scott. Do Polski obchody tego święta trafiły wraz z kultem św. Walentego z Bawarii i Tyrolu. Walentynki zyskały popularność jednak dopiero w latach 90. XX, ponieważ konkurują z rodzimym świętem słowiańskim, zwanym potocznie Nocą Kupały lub Sobótką i obchodzonym w nocy z dnia 21 na 22 czerwca.

Walentynki świętujemy, wręczając sobie serduszka (najczęściej z wierszykiem, wyznaniem miłości, koniecznie musi być anonimowy). Bardzo często wręczamy sympatyczne maskotki (misie, kotki, oczywiście z sercem lub miłosnym napisem).

W Polsce Walentynki wzbudzają mieszane uczucia. Jedni uważają je za: „przejaw amerykanizacji, obcy polskiej kulturze i przejaw wypierania tradycji narodowych”*, inni (w grupie tej często występuje liczne grono młodzieży) uważa je za miłe i sympatyczne święto, przypominające o pięknie uczucia, jakim jest miłość, inni ostentacyjnie wzruszają ramionami

i ziewają, przymykają na to oko. Istnieje jeszcze inna grupa - oni uważają walentynki za pozytywne święto, żałują tylko tej otoczki, jaka wokół się zebrała. W innych częściach świata walentynki nie wywołują tak sprzecznych emocji z wyjątkiem może takich krajów, jak Pakistan czy Indie, gdzie jakiegokolwiek walentynkowe tradycje są surowo zabronione.

Walentynki miały łączyć ludzi i zakochanych, wzbudzać miłe wspomnienia. Niestety, stało się inaczej. Warto chyba pielęgnować dobre rzeczy, prawda? Może likwidując komercyjną otoczkę, walentynki byłyby postrzegane zupełnie inaczej, a może wystarczy tylko zmienić nastawienie? Nie wiem, pozostaje mi tylko się domyślać...

Julka

*cytat pochodzi z Wikipedii Wolnej Encyklopedii



Opowiadanie

Poppy i Noe

Pewnego zimowego dnia, w walentynki, do tej samej kawiarni weszły dwie osoby, które tak samo nie cierpiały tego dnia. Mężczyzna i kobieta od razu wpadli sobie w oko, ale nie podeszli do siebie.

Młoda kobieta wyglądała oszałamiająco w białej, koronkowej sukience, ale ku niezadowoleniu mężczyzny usiadła na drugim końcu sali. Minęło trochę czasu, a oni nadal tylko wymieniali się spojrzeniami i nieśmiałymi uśmiechami.

W końcu mężczyzna zebrał się na odwagę i poprosił kelnerkę o dwie szklanki soku z granatów na tacy. Jak tylko otrzymał zamówienie, zerwał się jak oparzony i ruszył w stronę stolika pięknej brunetki. Szedł w nią tak wpatrzony, że nie zauważył psa, który wyskoczył mu pod nogi! Pech chciał, że potknął się tuż przed stolikiem dziewczyny, a czerwony napój wylądował na jej śnieżnej sukience. Dziewczyna wpadła w szaf!

- Co ty robisz! Czy wiesz, ile ta sukienka kosztowała??

- Nie chciałem...Ile? Fortunę?

- Fortunę? Fortunę – to mało powiedziane! To najnowsza kolekcja Chanel!

- Przepraszam najmocniej...

Mężczyzna speszony próbował wycierać sok z sukienki wścieklej dziewczyny.

- Przepraszam jeszcze raz... Czy mógłbym pani to jakoś wynagrodzić? Dałaby się pani zaprosić na pyszny deser?

Chyba ją udobruchał, bo się zgodziła i przedstawiła:

- Jestem Poppy.

- A ja Noe.

Usiedli i zaczęli rozmawiać. Trwało to aż do wieczora. Okazało się, że wiele ich łączy i mogą rozmawiać o wszystkim i że przyjemnie im ze sobą spędzać czas.

Wychodzili jako ostatni goście przed zamknięciem lokalu. Na dworze szalała ogromna śnieżycza. Noe zaczął poprawiać Poppy szalik i zbliżył się do niej, wpatrując się w jej oczy. To była magiczna chwila bez słów, aż tu nagle... pomiędzy nich wpadł pies, wywracając oboje na śnieg!

- Och, nie!

- Ojej!

- Mamy chyba jakiegoś pecha!

- To nie pech, to szczęście... - powiedział Noe, podając dłoń Poppy.

Chwyił ją mocno i już nie wypuścił. Gdy odprowadzał ją do domu, oboje już wiedzieli, że połączyło ich coś wyjątkowego.

Od tego czasu uroczyście obchodzili walentynki.

Ola



Black & White

White: Przyjaźń damsko-męska

Przyjaźń międzypłciowa to temat obecny w popkulturze i popularny. Wielu ludzi jednak krytykuje dzieła przedstawiające znajomości tego rodzaju, bo uważa je za nierealne. Czy słusznie?

Według mnie wielu ludzi nie wierzy w istnienie przyjaźni damsko-męskiej, bo sami jej nie doświadczyli. Nigdy nie mieli osoby, na której mogliby polegać. Mogę się trochę z nimi zgodzić – często bywa, że osoba, która wydaje się być twoim przyjacielem (przyjaciółką), oczekuje czegoś więcej aniżeli tylko przyjaźni.

Przyjrzymy się bliżej wspomnianym wyżej dziełom. Jednym z nich jest na pewno powieść *Ten obcy*. Większość z Was pamięta pewnie tę książkę. Nie jest to może lektura idealna, ale na pewno świetnie zarysowano w niej jedno: trudne relacje społeczne i wynikające z nich problemy postaci. Bardzo dobrze ukazano w tym utworze reakcję grupy, do której wkracza nowy osobnik. Przyjaciele próbują poznać „Obcego”, boją się go, przeszkadzają mu. I chociaż Ula zakochała się w Zenku, to nie zapominajmy o pozostałych bohaterach, którzy w końcu akceptują nowego przybysza. Pomiędzy Ulą, Pestką, Julkiem i Marianem istnieje silna więź, bohaterowie darzą się wielką przyjaźnią – w tym damsko-męską.

Przyjaźń taką odnajdziemy też w serii książek autorstwa J.K. Rowling pt. *Harry Potter*. Brytyjskie książki o młodym czarodzieju zyskały sławę na całym świecie, między innymi dlatego, że niosły ważne wartości. Młodzi bohaterowie darzą się wielką przyjaźnią. I chociaż Hermiona i Ron, a także Harry i Ginny są na końcu razem, to wiemy, że bohaterowie już po zakończeniu powieści pozostali razem, zaprzyjaźnieni.

Ostatnią powieścią, którą użyję dla poparcia swojej tezy, są *Opowieści z Narnii*. Pewnie sobie myślicie: „Ale chwila, przecież tam wszyscy byli spokrewnieni! Nie ma, nie liczy się”. I tu niespodzianka dla tych, którzy myślą że jeśli przeczytali pierwszą część, to przeczytali całą serię. W tomie szóstym – *Siostrzeniec czarodzieja* – dowiadujemy się, jak wyglądało dzieciństwo profesora, właściciela starej szafy. W tej oto książce poznajemy także Polę – dziewczynę z sąsiedztwa, na początku żywiącą niechęć do profesora, a później zbliżającą się do niego. W końcu ta dwójka zostaje przyjaciółmi na zawsze. Wszystkich zainteresowanych tematem i chcących wiedzieć, czy to była tylko przyjaźń, zachęcam do lektury książki.

Na koniec nie można zabraknąć przykładu z życia wziętego. Muszę przyznać, iż sam mam wiele przyjaciółek i znam wiele osób, które również przyjaźnią się ze sobą bez względu na płeć. Moim zdaniem przyjaźń damsko-męska jest możliwa. A Wy jak sądzicie?

Michał

Black & White

Black: Przyjaźń damsko-męska

W dzisiejszym świecie nie ma szans na przyjaźń między chłopcem a dziewczyną. Taka relacja prędzej czy później przerodzi się w głębsze uczucie. Jeśli uczucie to jest jednostronne, cierpienie osoby kochającej platonicznie może być ogromne.

Oczywiście zdarzają się znikome przypadki, kiedy to widzimy, jak chłopak i dziewczyna idą sobie przez korytarz, rozmawiają na luzie o szkolnych sprawach, śmieją się. Granica między przyjaźnią i miłością jest nikła. Kto by się spodziewał, że z takiej pięknej i „niewinnej” przyjaźni zrodzi się miłość?

Pewnie część z Was powie: „Nic złego, że się w sobie zakochali”. Szczerze mówiąc jestem przeciwniczką zawierania przyjaźni damsko - męskich. „Dlaczego?” – spyta ktoś naiwny. Moja odpowiedź brzmi: dlatego, że wiem, iż chłopak w sprawach miłosnych jest bezsilny. Wyznanie miłości z ust przyjaciółki z całą pewnością go przytłoczy. Nie doradzi, nie pomoże, a jeśli nie odwzajemni naszych uczuć, to tylko zrani i upokorzy.

Powyżej został przedstawiony wariant pierwszy, który pokazuje nam możliwość przejścia przyjaźni w zauroczenie. Teraz zostanie przedstawiony wariant drugi, który nie spodoba się zwolennikom związku na odległość, ale trudno...

Związek na odległość to nietatwe zadanie, zwłaszcza dla młodych ludzi, którzy jak nie widzą obiektu swoich uczuć na co dzień, to twierdzą, że wszystko im wolno. Prawda jest jednak trochę inna. Często przyjaźń damsko - męska rozpoczyna się całkiem normalnie, np. na letnich wakacjach. Później się jednak okazuje, że ona jest z Gniezna, a on z Bydgoszczy i tu pojawia się problem, bo chłopak, który Cię polubił, chciałby jak najdłużej utrzymać z Tobą kontakt i Twoja skrzynka jest wypełniona wiadomościami typu: *Co robisz?* albo *Co słychać?* Na początku odpisujesz, bo chcesz wiedzieć, co u niego. Później odpisujesz, bo wypada. Jeszcze później, bo... Prawda jest taka, że w końcu masz tego chłopaka dość, tylko, że nie wiesz, jak zakończyć tę uciążliwą znajomość, bo on zaczyna czuć coś więcej niż przyjaźń, a ty nie chcesz go zranić.

Nic nie poradzisz na to, że przyjaźń damsko-męska jest niemożliwa. Jeśli wydaje Ci się inaczej, czas prędzej czy później zweryfikuje Twoją opinię.

Iza

Kącik recenzji

FILM

„Hobbit: Bitwa Pięciu Armii”



Epicka trylogia fantasy zmierza do końca. Ale czy na pewno? I jeśli tak, to jaki jest ten koniec? Czy udany? Jeśli chcesz się dowiedzieć, zapraszam do przeczytania.

Na ten film czekało wielu. Sam muszę przyznać, że był to jeden z bardziej oczekiwanych przeze mnie obrazów w zeszłym roku, zwłaszcza biorąc pod uwagę niezłą część pierwszą i dobrą część drugą. Niestety, Peter Jackson postanowił rozciągnąć KOŃCÓWKĘ książki (o rozciągnięciu 300-stronicowej powieści na 7,5 godzin filmu powiedziano już tyle, że przemilczę ten temat), jak tylko się da, dodając wątki niepotrzebne i nie mające większego sensu.

Krótkie opis fabuły:

Hobbit Bilbo Baggins (Martin Freeman, gra w serialach *Sherlock* i *Fargo*) właśnie kończy swoją wielką podróż. Do zgładzenia pozostał tylko smok Smaug (głos Benedicta Cumberbatcha, gra w serialu *Sherlock*, niedługo do kin wejdzie też *Gra tajemnic*, nowy film z jego udziałem) i Samotna Góra jest już do wzięcia. Niestety, wieść o śmierci smoka szybko się rozchodzi i do Góry ściągają już tłumy ludzi (i nie tylko), uważających, że skarb należy się też im. Oprócz tego mamy jeszcze Thorina (Richard

Armitage), któremu bogactwo zaczyna uderzać do głowy i armię orków pod przywództwem Azoga (Manu Bennett, znany z serialu *Arrow*) i Bolga (John Tui).

Słowami nie da się opisać różnic pomiędzy filmem a książką (ktoś spróbował, efekty można przeczytać tu: tnij.org/hobbitroznice – wymagana znajomość jęz. angielskiego). W *Bitwie Pięciu Armii* umieszczono wiele zbędnych rzeczy (jak chociażby scena z czerwiami piaskowymi, które wyszły z ziemi i już się więcej nie pojawiały). Oczywiście, takie luźne podejście do tematu źródłowego nie zawsze jest złe, na przykład ukazanie szaleństwa Thorina było idealną okazją dla pokazania umiejętności aktorskich Richarda Armitage, a te stoją na wysokim poziomie. Takie sceny nadające głębi są świetne. Tylko dlaczego Peter Jackson i jego scenarzyści (w tym scenarzysta *Pacific Rim* i *Labiryntu fauna*, Guillermo Del Toro) spłycili postaci, które były ważne w książce (chociażby samego Bilba, który mimo umiejętności Freemana, wydaje mi się być postacią komediową), a spróbowali rozwinąć wątek romantyczny pobocznego krasnoluda i elfki, która była całkiem ładna i na tym jej głębia się kończyła?

Podsumowując:

Hobbit: Bitwa Pięciu Armii to film średni. Aktorstwo jest tu na bardzo wysokim poziomie, efekty specjalne są piękne, a niektóre zmiany w porównaniu z książką wyszły na plus. Niestety – wszystko to rujnuje typowa „Jacksonowość”, czyli rozciąganie książki, jakby nie patrzeć, dla dzieci, do poziomu 7,5-godzinnej widowiska.

Istnieje animowany *Hobbit*, z 1977 roku. Trwa trochę ponad godzinę i podobno jest bardzo wierną adaptacją. Niech to pozostanie ostatecznym komentarzem.

5 out of 10



PS. *Hobbit 3* dostał tylko jedną nominację do Oscara, za... najlepszy montaż dźwięku. Dla porównania poprzednie dwie części miały po trzy nominacje.

Oceniał: Michał

Kącik recenzji

KSIĄŻKA

Cecelia Ahern „Love, Rosie”



Autorką książki jest Cecelia Ahern. Podobnie jak wcześniejsza powieść tej autorki pt. *PS Kocham Cię*, również jej najnowsze dzieło z gatunku romansu młodzieżowego okazało się bestsellerem.

Bohaterami powieści są Rose i Alex - nierozłączni od najmłodszych lat. Jednak ich dziecięca przyjaźń z każdym dniem przeradza się w młodzieńczą miłość. Jest to piękna opowieść o prawdziwej przyjaźni i ukrytej miłości.

Alex po zakończeniu szkoły chce wyjechać na studia do Bostonu, w zasadzie nie ma wyboru – jego rodzice chcą się tam przeprowadzić. Przyjaźń i miłość zostają wystawione na próbę czasu i tysięcy kilometrów.

Czy rozłąka pokaże, ile dla siebie znaczą? Czy los da im kolejną szansę? Czy zdobędą się na odwagę, by przyznać sami przed sobą, że wraz z wiekiem ich uczucia przybierały na mocy?

Polecam tę książkę szczególnie lubiącym wątki miłosne dziewczynom.

Polecała: Liwia

Nasze pasje

Mineralogia

Moim głównymi pasjami są: astrologia, czytanie książek o różnej tematyce oraz mineralogia. Ale czym właściwie jest ta mało znana nauka?

Otóż jest to dziedzina nauki zajmująca się minerałami, czyli naturalnymi substancjami chemicznymi w stanie stałym krystalicznym. Jest ich ponad 2000 rodzajów, więc dziedzina - rozległa. Warto dodać, że mineralogia ma liczne zastosowanie w chemii i fizyce oraz astrologii, na przykład wiem, że osoby spod znaku zodiaku Strzelca będą dobrze się czuły, nosząc biżuterię z ciemnofioletowych i niebieskich kamieni. Może to być ametyst, turkmenit czy turkus. Zupełnie inaczej jest z osobami spod znaku Barana – one mogą nosić kamienie czerwone, np. awanturyn czerwony lub rubin. Jak widzicie, można dobrać kamień do znaku zodiaku, ale nie trzeba.

Litoterapeuci (osoby zajmujące się medycyną z użyciem kamieni) mówią, że ulubiony kamień można dobrać za pomocą intuicji. Wystarczy wziąć dany minerał do lewej ręki, skupić się na czymś przyjemnym i poczekać. Jeżeli intuicja powie, że to ten – brawo znalazłeś/aś swój kamień, jeżeli nie, musisz szukać dalej.

W mineralogii istnieje kilka klasyfikacja kamieni. Pierwsza polega na podziale ze względu na twardość, jest tzw. Skala Mohsa. Wyróżniamy następujący system: 1. Talk, 2. Gips, 3. Kalcyt, 4. Fluoryt, 5. Apatyt, 6. Ortoklaz, 7. Kwarc, 8. Topaz, 9. Korund, 10. Diament.

Inna klasyfikacja polega na oddzieleniu kamieni ozdobnych (kwarc, jaspis, lazuryt, malachit) od minerałów półszlachetnych (turkus, granat, ametyst, agat i opal) i kamieni szlachetnych (diament, rubin, szmaragd, topaz i szafir). Te z pierwszej grupy mają duży wpływ na wyrób przedmiotów artystycznych o charakterze ozdobnym – figurki i kamee. Następne minerały występują liczniej w naturze, są cenione w jubilerstwie. Ostatnia grupa bardzo ceniona jest dlatego, że występuje w znikomej ilości w naturze. Poddają się obróbce, aczkolwiek jest to żmudna praca, wymagająca skupienia. Efektem tego zajęcia jest otrzymanie małego dzieła sztuki. Minerały można podzielić, biorąc pod uwagę również: barwę, połysk, łupliwość, gęstość (ciężar właściwy) i struktury kryształu.

Od zarania dziejów uważano, że kamienie mają magiczną moc, przypisuje się im magiczne właściwości. W wielu religiach niektóre kamienie uważa się za święte obiekty, często ofiarowane przez Boga. Poprzez kamienie szlachetne pokazywano swoją wyższość nad innymi. W wielu opowieściach, legendach słyszymy o tajemniczych gembach (szlachetny lub półszlachetny kamień, ozdobiony wklęsłym reliefem – intaglio lub wypukłym zdobieniem nosi nazwę kamea). Kamienie te ozdabiano specjalną techniką (gliptyką). Polega ona na wycięciu w gembie wzorów lub napisów. Po odciśnięciu gemmy (na rozgrzanym wosku,

piasku) powstaje negatywne jej odbicie. W wielu książkach i filmach wykorzystywany jest motyw kamienia filozoficznego. Według różnych źródeł miał on przemieniać ołów w złoto i dawać nieśmiertelność. Wiele starożytnych kultur (szczególnie Mezopotamii i obu Ameryk) wierzyło

w ochronne właściwości kamieni, dlatego powstały amulety. Dziś mało kto wierzy w moc kamieni. Wiele poszukiwaczy minerałów wędruje do Brazylii i Indii, gdzie najczęściej trafimy na ważny minerał.

Moje zainteresowania są mało popularne, często wywołują szyderczy uśmieszek na ustach rozmówcy, kiedy na pytanie co lubię, odpowiadam, że mineralogią. Uważam ją za bardzo ciekawą i interesującą pasję. Dzięki niej wiem, że wartość kamieni mierzy się w karatach, lepiej znam mapę świata (warto wiedzieć, że kraje bałtyckie słyną z bursztynów a Nowa Zelandia z nefrytu).

Zachęcam Ciebie, Czytelniku, abyś spróbował znaleźć swój kamień i dowiedział się czegoś o mineralogii, może nie zainteresujesz się, a może połkniesz bakcyła? Warto szukać swojej pasji, może to będzie też Twoja?

Julia



Jadeit



Ametyst



Turkmenit



awenturyln
czerwon

KĄCIK KULINARNY – NIE TYLKO DLA ARTYSTÓW

TORT NALEŚNIKOWY

Nie ma nic lepszego niż pyszne, złociutkie i pachnące naleśniki, które w połączeniu z aksamitnym kremem stworzą tak wspaniałą gamę smaków, że nawet największy niejadek skusi się na dwa kawałki. Sposób jego wykonania jest dziecinnie prosty. Umyjcie ręce i zaczynamy.

Składniki:

NALEŚNIKI (przepis na około 18 sztuk):



- 2 jajka
- 1 szklanka mleka
- 1 szklanka wody gazowanej
- 1,5 szklanki mąki
- łyżka oleju
- szczypta soli
- 3 łyżki cukru

ŚMIETANA

- 330 ml śmietany 30%
- 250 g mascarpone
- 3 łyżki cukru pudru
- cukier waniliowy
- 100g/malin/ wiśni/ truskawek lub wszystkiego po trochu :)

Sposób przygotowania:

1. Wszystkie składniki na naleśniki wkładamy do miski i miksujemy aż do uzyskania jednolitej konsystencji.
2. Smażymy naleśniki na niewielkim tłuszczu. Odstawiamy do wystygnięcia.
3. Śmietankę ubijamy na sztywno, wsypujemy cukier waniliowy, cukier puder, owoce i ciągle miksując, dodajemy mascarpone .
4. Teraz układamy piramidę, kładąc naprzemiennie naleśniki i krem (ważne, by krem znajdował się na samym szczycie piramidy).
5. Tort możesz udekorować wyciętymi z naleśnika serduszkami.

Trudne? Jasne, że nie! Wiedziałam, że sobie poradzisz. Moje gratulacje! I smacznego!

Gotowała: Iza

HUMOR

Koło jeziora przechodzi harcerz. Mija wędkarza łowiącego w przeręblu ryby, a po chwili słyszy wołanie:

- Ratunku! Łód pękł! Topię się!

Harcerz sam do siebie:

- Po co krzyczysz?! Medal za ratowanie tonących już mam.

W zimowy wieczór gajowy złapał w lesie złodzieja, który kradł ścięte drzewo.

- Co, kradniemy drzewo?

- Panie gajowy, ja tylko zbieram paszę dla królików!- Chcesz mi wmówić draniu, że króliki jedzą drewno?

- Jeśli nie będą chciały jeść, to napalę nim w piecu...

- W walentynki zrobiono w naszej firmie ankietę i okazało się, że na romantyczny wieczór walentynkowy najwięcej osób chciałoby pójść ze mną.

- To gratulacje, powinieneś się cieszyć!

- Nie do końca, w firmie nie ma ani jednej kobiety...

- Dzień dobry, czy są kartki walentynkowe z napisem "Dla tej jedynej" ?

- Tak, są.

- To poproszę sześć

- Kto to jest prawdziwy narciarz?

- Człowiek, którego stać na luksus połamania nóg w bardzo znanej miejscowości górskiej, przy pomocy bajecznie drogiego sprzętu.

Zebrali: Albert i Ernest



RUSZ GŁOWĄ! KĄCIK ZAGADEK

1. Farmer ma pole. To pole jest w kształcie kwadratu. Farmer obchodząc jeden bok idzie 80 sek., drugi bok też 80 sek. trzeci bok również 80 sek., a czwarty bok 1 min. i 20 sek. Dlaczego ??
2. Wyobraź sobie, że Ziemię wzdłuż równika przepasano olbrzymim murem, składającym się z 169834650822354 cegieł. Każda cegła waży 1,5 kg. O ile razy Ziemia stałaby się cięższa, gdyby postawiono na niej taki mur ?
3. Pewien mieszkaniec nadoceanicznej miejscowości kupił dwie piły. Po roku miał ich już wiele więcej. Jak to się stało?
 - Oczywiście nie dokupił więcej, ani nie znalazł/ dostał/ ukradł/ wygrał.
 - Pomyśl chwilę, zanim odpowiesz!
4. Jedziesz samotnie samochodem nocą w burzy. Mijasz przystanek autobusowy i widzisz troje ludzi oczekujących na autobus:
 - Staruszkę, która wygląda, jakby właśnie umierała.
 - Twojego dobrego przyjaciela, który kiedyś uratował Ci życie.
 - Cudowną kobietę (lub faceta), dokładnie taką, o jakiej zawsze marzyłeś.

Jak rozwiążesz sytuację, zakładając, że masz tylko jedno wolne miejsce w samochodzie (powiedzmy, że jedziesz małym kabrioletem)?

- Możesz zabrać umierającą staruszkę i uratować jej życie.
- Możesz zabrać przyjaciela i zrewanżować mu się za uratowanie Ci życia.
- Jednak wówczas może się okazać, że już nigdy nie spotkasz swojej wymarzonej miłości...

Opracowali: Albert i Ernest

RUSZ GŁOWĄ! ODPOWIEDZI

1. 80 sekund i 1 min 20 sek. to jest to samo.
2. Ziemia wcale nie stałaby się cięższa, materiał na cegły pochodziłby z niej samej!
3. Kupił ryby piły, które się rozmnożyły.
4. Rozwiązanie jest proste. Dałbym kluczyki swojemu przyjacielowi z prośbą, by zabrał staruszkę jak najszybciej do szpitala. Sam zaś zostałbym na przystanku i wspólnie z kobietą z mych marzeń zaczekałbym na autobus...



Gazetka redagowana przez uczniów klas pierwszych Akademickiego Gimnazjum Milenium:

Liwię Burzyńską, Alberta Chudego, Michała Filipiaka,

Julię Gołas, Aleksandrę Hubert, Izabelę Urbanek, Ernesta Wróblewskiego.

